

Apaszem Stasiek był – Szwagierkolaska

Apaszem Stasiek był w krąg znały go ulice
W spelunkach tam, gdzie podłe życie wre
Kochanką jego była zwykła ulicznica
Co gdzieś na rogu
Sprzedaje ciało swe
Pomimo to
Stach kochał swoją Hanke
Choć nieraz bił, skatował aż do krwi
Bo kiedy znów przepraszał swą bogdanke
Na totach do niej szeptał czułe słowa te
Hanko
O tobie marzę wśród bezsennych nocy
Hanko
Ja bez ciebie nie potrafię żyć
I wciąż bym się
Wpatrywał w twoje oczy
I przy twym boku
Ja tylko chciałbym być
Hanko
Twoje ciało słodko pręży się przegina
Hanko
Daj usta niech przeminie ból i żal
Że w oczach łzy
To wiem że moja wina
Że życie płynie
Wśród tak burzliwych fal
Gdy Stach przekonał się że Hanka go zdradziła
To się roześmiał swym okrutnym ha ha ha
W spelunkach tam, gdzie granda wódkę piła
I Stasiek pił choć serce z bólu łka
Po roku znów
Stach spotkał swoją Hanke
I w ręku błysnął
Długi ostry nóż
I nożem w serce
Pchnął swoją bogdanke

A nad jej trupem szeptał
Cóż jam zrobił cóż
Hanko
O tobie marzę wśród bezsennych nocy
Hanko
Ja bez ciebie nie potrafię żyć
I wciąż bym się
Wpatrywał w twoje oczy
I przy twym boku
Ja tylko chciałbym być
Hanko
Two ciało słodko pręży się przegina
Hanko
Daj usta niech przeminie ból i żal
Że w oczach łzy
To wiem że moja wina
Że życie płynie
Wśród tak burzliwych fal



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych